

Konrad Pawłowski

## Zbrojna konfrontacja w północnym Kosowie: deklaracje i dwuznaczności (cz. 2)

24 września 2023 r. w okolicy wsi Banjska/Banjskë w północnym Kosowie doszło do kilkugodzinnej wymiany ognia między serbskim oddziałem paramilitarnym a Policją Kosowa. Władze w Prisztinie stwierdziły, że za działaniami paramilitarystów stoją najwyższe władze Serbii i oskarżyły decydentów w Belgradzie o bezprawną agresję oraz akt terrorystyczny, wymierzony w bezpieczeństwo, stabilność i integralność terytorialną Kosowa. Władze Serbii oskarżenia te odrzuciły, wskazując, że serbskie siły zbrojne i policja nie mają nic wspólnego z działaniami jednostki paramilitarnej. Enigmatyczne i wycofane stanowisko władz w Belgradzie wywołało jednak szereg spekulacji na temat zaangażowania Serbii w wydarzenia w północnym Kosowie.

**Kontrowersje i spekulacje.** Wiadomość o wydarzeniach w północnym Kosowie zaskoczyła serbską opinię publiczną. Konsternację pogłębiło początkowe, wielogodzinne milczenie ze strony najwyższych organów państwa, a także późniejsze, enigmatyczne i nietransparentne wyjaśnienia ze strony władz w Belgradzie. W odbiorze społecznym wydarzenia w Banjskiej nadały także nowe znaczenie wielkim *graffiti*, przedstawiającym trójkolorową flagę Serbii ozdobioną napisem „Kiedy wojsko powróci do Kosowa” (*Kad se vojska na Kosovo vrati*). *Grffiti* te pojawiły się w przestrzeni publicznej Serbii w ciągu minionych miesięcy, generując szereg pytań ze strony części społeczeństwa, widzącej w tak sformułowanej komunikacji przekaz „szerzący nienawiść” i wzywający do konfrontacji. *Grffiti* o tej formie i treści pojawiły się także w północnym Kosowie, Czarnogórze oraz Republice Serbskiej Bośni i Hercegowiny.

Daleko ogólnikowe i wymijające stanowisko władz Serbii, które sprowadzało się do stwierdzenia, że nie mają one żadnego związku z wydarzeniami w Banjskiej (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 998](#)), oraz – z pewnością nieprzypadkowe – całkowite „zniknięcie” z mediów dyrektora Agencji Bezpieczeństwa i Informacji (*Bezbednosno-informativna agencija*, BIA) Aleksandra Vulina wywołały szereg kontrowersji i spekulacji na temat tego, co faktycznie miało miejsce w północnym Kosowie<sup>1</sup>. W coraz bardziej napiętej atmosferze odpowiedzialność za zorganizowanie ataku wzięła na siebie Milan Radoičić – uchwycony na zdjęciach z monasteru w Banjskiej dowódca serbskich paramilitarystów, wiceprzewodniczący Listy Serbskiej (*Srpska lista*, SL)<sup>2</sup>, jeden z najbogatszych obywateli Serbii, „kontrowersyjny biznesmen” oraz „nieformalny gospodarz” północnego Kosowa, który przez lata uchodził za osobę wpływową, cieszącą się zaufaniem samego prezydenta Serbii Aleksandra Vučića. Specyfika relacji łączących Radoičicia ze światem polityki spowodowała zatem, że część serbskich ekspertów wyrażała opinię, iż Radoičić nie działał sam, lecz w porozumieniu z osobami z najwyższych kręgów władzy w Belgradzie<sup>3</sup>.

Argumentowano również, że kosowscy Serbowie nie mogli przygotować i przeprowadzić operacji wojskowej na taką skalę bez wiedzy, zgody i wsparcia najwyższych władz Serbii oraz podległych im struktur bezpieczeństwa. Jak stwierdził Aleksandar Radić, „jest [po prostu] niemożliwe, że ktoś organizuje szkolenie [wojskowe], wyposaża jednostkę paramilitarną i nasz system bezpieczeństwa tego nie widzi. Czy [rządzący] przytknęli [na to] oczy, to jest już inne pytanie. [...] Nie można zaakceptować twierdzenia, że Radoičić poszedł na bazar i kupił granatnik

<sup>1</sup> 3 listopada 2023 r. A. Vulin złożył rezygnację ze stanowiska dyrektora BIA. W oświadczeniu stwierdził, że ustępuje wskutek nacisków z zagranicy, w celu uchronienia Serbii przed międzynarodowymi sankcjami.

<sup>2</sup> Lista Serbska to największa partia polityczna reprezentująca kosowskich Serbów na scenie politycznej Kosowa. Partia ta jest aktywnie wspierana przez władze Serbii.

<sup>3</sup> W mediach pojawiły się nawet opinie, porównujące relacje między prezydentem Aleksandrem Vučićem i Milanem Radoičiciem do relacji między prezydentem Władimirem Putinem i Jewgienijem Prygożynem.

automatyczny. Tam [tj. w Banjskiej] były wszystkie środki wsparcia ogniowego dla jednej kompanii piechoty. To był zorganizowany oddział z uzbrojeniem, które ma ściśle przeznaczenie wojskowe i nie można go znaleźć na czarnym rynku<sup>4</sup>. Radić dodał ponadto, że serbska formacja paramilitarna biorąca udział w strzelaninie we wsi Banjska stanowiła „jakąś wersję naszych prygożynowców”<sup>5</sup>.

Podobnie argumentował Ivan Medenica, który stwierdził, że „siły serbskie w Banjskiej były bardzo dobrze wyposażone i ktoś musiał to sfinansować i zorganizować. Jeśli zgodzimy się z teorią, że na represje następuje reakcja, logiczne byłoby, że jeśli jest to reakcja spontaniczna, byłaby to jakaś demonstracja, a nie zorganizowane oddziały wojskowe. Trudno uniknąć wrażenia, że chodzi tu o taki czy inny wpływ ze strony naszego państwa”<sup>6</sup>.

**Prawdopodobny wątek rosyjski.** W sprawie wydarzeń w Banjskiej wskazywano również na prawdopodobny, poboczny wątek rosyjski. Minister spraw wewnętrznych Kosowa Xhelal Sveçla stwierdził, że główną i bezpośrednią odpowiedzialność za wydarzenia w Banjskiej ponoszą władze Serbii. Zazaczył jednak, że organy Kosowa prowadzą również śledztwo w kwestii możliwego zaangażowania Rosji. Wskazał ponadto, że wśród rzeczy pozostawionych przez członków oddziału znaleziono także rosyjską broń, elementy wyposażenia i dokumenty, sugerujące, że w grupie paramilitarystów były też osoby, które przyjechały lub pochodziły z Rosji („jeśli chodzi o sprzęt, mamy dowody, w odniesieniu do osób nadal są to jedynie podejrzenia”)<sup>7</sup>. Sveçla wyraził również opinię, że atak w Banjskiej był wspólnym „projektem politycznym Serbii i Rosji”, w którego realizację były zaangażowane służby („zaufane struktury”) obu państw. Stwierdził wreszcie, że w przygotowanie ataku było prawdopodobnie zaangażowane Rosyjsko-Serbskie Centrum Humanitarne w Niszu (*Российско-сербский гуманитарный центр, RSHC*).

Niektórzy zagraniczni eksperci wskazywali z kolei, że serbski oddział paramilitarny stosował taktykę podobną do działań grupy Wagnera. Przypominano również, że od rozpoczęcia pełnoskalowej agresji rosyjskiej na Ukrainę dyrektor BIA A. Vulin dwukrotnie gościł w Moskwie, gdzie rozmawiał z Nikołajem Patruszewem, zaufanym człowiekiem prezydenta W. Putina oraz sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, koordynującym działania służb rosyjskich.

Patrząc szerzej, wskazywano wreszcie, że region Bałkanów pozostaje narażony na niebezpieczne prowokacje i nietransparentne wpływy Rosji, a władze na Kremlu są z pewnością zainteresowane dezorganizacją wieloletnich, stabilizujących wysiłków państw Zachodu na Bałkanach. Argumentowano zatem, że w sytuacji przeciągającej się agresji rosyjskiej na Ukrainę eskalacja konfliktu wokół północnego Kosowa leży w interesie Rosji, która chciałaby w ten sposób otworzyć – w pierwszym rządzie polityczny – „nowy front” przeciw państwom Zachodu i osłabić przez to ich determinację do dalszego wspierania Ukrainy.

**Wnioski.** Jakkolwiek władze Serbii nie odpowiedziały dotychczas na szereg uprawnionych pytań dotyczących wydarzeń we wsi Banjska, zasadne wydaje się przypuszczenie, że działania serbskiego oddziału paramilitarnego w północnym Kosowie:

- miały na celu stworzenie nowej rzeczywistości politycznej na obszarze czterech północnych gmin na potrzeby dalszego dialogu między Belgradem i Prisztiną oraz dyskusji na temat statusu północnego Kosowa,
- stanowiły nieformalną odpowiedź władz Serbii na – uznawane za przesadne, dyskryminacyjne, irytujące i prowokacyjne – działania władz w Prisztinie, dążących do pełnej integracji północnego Kosowa,
- miały zakomunikować władzom Kosowa i społeczności międzynarodowej, że sporu wokół północnego Kosowa nie da się rozwiązać w sposób jednostronny, bez porozumienia z władzami Serbii,

<sup>4</sup> Radić: *Priču da je Radoičić otišao na pijacu i kupio bacač granata nemoguće prihvatiti*, N1, 29.09.2023.

<sup>5</sup> Radić: *Paravojna grupa iz Banjske neka vrsta naših prigožinovaca, nemoguće da službe ne znaju*, N1, 28.09.2023.

<sup>6</sup> Medenica: *Problematična i kontroverzna odluka o Danu žalosti, na Kosovu rizik od nove „Oluje”*, N1, 29.09.2023.

<sup>7</sup> *Kosovo Minister: We are investigating possible Russian involvement in Banjska clashes*, N1, 28.09.2023.

- wynikały ze zmieniającej się koniunktury międzynarodowej: nie można bowiem wykluczyć, że do argumentu siłowej manifestacji zachęciła władze w Belgradzie coraz ostrzejsza krytyka działań premiera Albina Kurtiego ze strony UE i Stanów Zjednoczonych, wzywających decydentów w Prisztinie do podjęcia realnych kroków na rzecz utworzenia Wspólnoty Gmin Serbskich (*Zajednica srpskih opština*, ZSO) oraz zaprzestania działań administracyjnych, skutkujących eskalacją napięcia w północnym Kosowie (zob. Rozmowy IEŚ, nr 313 oraz Rozmowy IEŚ, nr 319). Otwarte pozostaje wreszcie pytanie o charakter oraz skalę możliwego wsparcia i zaangażowania w wydarzenia w północnym Kosowie ze strony Rosji.